



ADAM BILIKIEWICZ

## **Rzut oka na polską psychiatrię XX wieku na tle sytuacji w innych krajach**

*Looking back at the 20<sup>th</sup> century psychiatry in Poland and other countries*

Przełom stuleci i mijające tysiąclecie stały się cezurą skłaniającą do refleksji nad osiągnięciami, ale również niepowodzeniami w wielu dziedzinach w minionym okresie. Nie ulega wątpliwości, że wiek dwudziesty zamyka się dodatnim bilansem w psychiatrii zarówno w Polsce, jak i w skali globalnej. Można tutaj wyliczać w porządku chronologicznym wszystkie znaczące fakty, które zmieniły oblicze psychiatrii w kończącym się stuleciu. Próbą takiego podsumowania był mój referat podczas XXXIX Zjazdu Psychiatrów Polskich w 1998 roku pt.: *Psychiatria na przełomie XX i XXI wieku*. Niektórzy uczestnicy Zjazdu zarzucili mi jednak, że mówiąc o przyszłości nakreśliłem defetystyczną, a nawet katastroficzną wizję świata. Muszę wyraźnie podkreślić, że nie było moim zamiarem straszenie kogokolwiek. Kiedy jednak przyjrzymy się globalnym zagrożeniom stojącym przed ludzkością, trudno oprzeć się niepokoju o przyszłość rodzaju ludzkiego. Nadchodzący wiek będzie związany z licznymi realnymi wyzwaniem nie tylko dla polityków, ekonomistów, prawników, ekologów, ale również dla lekarzy. Można oczywiście oddawać się iluzorycznemu optymizmowi, że postęp różnych nauk będzie służył człowiekowi, a wszelkie plagi trapiące ludzkość staną się tylko koszmarnym wspomnieniem. Patrząc w przyszłość z realizmem widzimy jednak problemy, których rozwiązanie nie będzie zadaniem łatwym. Przed psychiatrami i psychologami na całym świecie będą nadal stały zadania, których nie udało się w mijającym stuleciu rozwiązać. Można wyliczyć kilka obszarów. Jednym z nich jest dziedzina uzależnień poczynając od alkoholu a kończąc na narkotykach. Straty związane z używaniem i nadużywaniem alkoholu sięgają w skali świata setek miliardów dolarów. Czy udało się tej społecznej pladze postawić w jakimkolwiek kraju, w tym w Polsce, skuteczną tamę? Drugim obszarem są stale rosnące koszty leczenia psychicznie chorych. Wprawdzie datujący się od połowy XX wieku imponujący rozwój psychofarmakologii i psychofarmakoterapii zmienił oblicze instytucji psychiatrycznych, poszukiwanie coraz to nowych, bardziej selektywnie działających leków przeciwpsychotycznych, przeciwdepresyjnych, anksjolitycznych i prokognitywnych obciąża w coraz większym stopniu budżety państwowe i instytucji ubezpieczeniowych. Wydłużanie się życia ludzkiego stawia przed medycyną, a szczególnie przed geriatrią i psychogeriatricą, nowe zadania. Czy jesteśmy do ich rozwiązania przygotowani? Z problemami tymi, ze względu na koszty, radzą sobie z coraz większym trudem najzamożniejsze kraje. Moją intencją we wspomnianym referacie było poruszenie tylko niektórych problemów, ale i te refleksje wzbudziły u niektórych słuchaczy sprzeciw. Aby więc nie prowokować kolejnymi obawami o przyszłość, zatrzymam się na tym co osiągnęliśmy w minionym wieku.

Odnoszę wrażenie, że współcześni psychiatry nie w pełni zdają sobie sprawę z tego, jak wiele zmian zaszło w systemie opieki nad psychicznie chorymi w XX wieku. Rozpocznijmy od Polski. Po I wojnie światowej Polska odzyskała niepodległość i suwerenność. W ciągu zaledwie dwudziestu lat udało się scalić trzy porozbiorowe części kraju, które pod każdym względem różniły się między sobą. Rozwój opieki psychiatrycznej w każdej części przebiegał nierównomiernie. Najwięcej szpitali powstało na ziemiach pod zaborem pruskim, potem austriackim, a najgorzej sytuacja przedstawiała się w zaborze rosyjskim. Mimo to niewielka kadra psychiatrów, psychologów i pielęgniarek potrafiła w krótkim czasie postawić opiekę nad chorymi na dobrym poziomie. Powstałe katedry psychiatrii szkoliły studentów i lekarzy na poziomie europejskim. Było to możliwe dzięki powrotowi do kraju wielu psychiatrów i otwarciu się Polski na świat. Wielu przyszłych profesorów psychiatrii szkoliło się za granicą, zwłaszcza w Szwajcarii, Niemczech i we Francji. Dzięki temu szybko rozwijała się w tym okresie naukowa strona psychiatrii polskiej, zarówno w zakresie zagadnień teoretycznych, jak i praktycznych. Mnóstwo cennych prac naukowych, wartościowych dzieł naukowo-badawczych, dzieł podręcznikowych, monografii, dokonanych spostrzeżeń klinicznych, nowych metod rozpoznawczo-leczniczych itd. – wszystko to wniosło poważny wkład psychiatrii polskiej w dorobek i rozwój psychiatrii światowej. Wystarczy wspomnieć, że wszystkie nowe metody leczenia biologicznego (leczenie zimnicą, wstrząsy kardiozłowe, elektryczne, śpiączki insulinowe itd.) i psychologicznego z psychoanalizą włącznie, były w Polsce międzywojennej niezwłocznie wdrażane.

Ogromny wpływ zaczęło wywierać założone w 1920 r. Polskie Towarzystwo Psychiatryczne, posiadające kilka oddziałów i organizujące kolejne zjazdy naukowe. Dużą rolę dydaktyczną i opiniotwórczą odgrywały czasopisma naukowe, w roku 1923 zaczął wychodzić „Rocznik Psychiatryczny” (dzisiejsza „Psychiatria Polska”), w roku 1924 „Nowiny Psychiatryczne”, w roku 1935 „Higiena Psychiczna”, ponadto z pokrewnych specjalności: „Archiwum Psychologii”, „Kwartalnik Psychologiczny”, „Psychotechnika”, „Psychometria”, „Archiwum Kryminologiczne”, „Czasopismo Sądowo-Lekarskie”, „Szkoła Specjalna”, „Trzeźwość”, „Walka z alkoholizmem” i wiele innych.

Dojście do władzy w Niemczech partii nazistowskiej zapoczątkowało ponury rozdział w historii psychiatrii europejskiej. Eksterminacja psychicznie chorych zapoczątkowana na ziemiach niemieckich, osiągnęła apogeum w Europie w czasie II wojny światowej. Problematyka ta znalazła swoje odbicie w bogatym piśmiennictwie. Działania faszystowskich oprawców przyczyniły się do powstania nowych pojęć psychopatologicznych, jak *KZ-Syndrom* u więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Polscy psychiatry mieli swój znaczący udział w badaniach nad tym zjawiskiem kładącym się cieniem na współczesnej cywilizacji. Przez długie lata powojenne ukrywano też wykorzystywanie psychiatrii do celów politycznych w Związku Radzieckim. Niektóre kraje tzw. obozu socjalistycznego poszły w ślad działań, które nazwano polityzacją psychiatrii. Z dumą możemy odnotować, że Polska nigdy nie stała się widownią tych gorszących nadużyć psychiatrii.

Kraj nasz w wyniku II wojny światowej wyszedł okaleczony we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Po wyzwoleniu ze zbrodniczej okupacji hitlerowskiej, przy życiu pozostała garstka lekarzy psychiatrów licząca około 140 osób. Naród nasz miał jednak zawsze na przestrzeni dziejów zdumiewającą zdolność odradzania się. Zaczęto uruchamiać i odbudowywać szpitale psychiatryczne, powoływać do życia poradnie zdrowia psychicznego. Wielką rolę w odtwarzaniu kadry naukowej odegrał wielki polski psychiatra prof. Jan Mazurkiewicz. Mimo złego stanu zdrowia zdołał habilitować kilku docentów, którzy objęli kierownictwo kolejnych katedr psychiatrii (Warszawa, Lublin, Łódź, Poznań). Duży udział w kształceniu kadr psychiatrów miały też inne ośrodki akademickie: Kraków

(prof. E. Brzezicki), Wrocław (prof. A. Demianowski), Gdańsk (prof. T. Bilikiewicz), Białystok (prof. L. Korzeniowski). Entuzjazm polskich psychiatrów był w pierwszych latach powojennych gaszony z pobudek ideologicznych. Takie wszak były motywy utworzenia w Warszawie-Pruszkowie Instytutu Psychoneurologicznego (obecnego Instytutu Psychiatrii i Neurologii), którego zadaniem miało być wdrażanie w Polsce nauki Iwana Pawłowa. Trzeba jednak z uznaniem odnotować, że Instytut po okresie „gomułkowskiej odwilży” umiał zdobyć pozycję wiodącej w kraju placówki naukowo-badawczej dzięki osobowości i wiedzy tej miary neurologów i psychiatrów jak: prof. Z.W. Kuligowski, prof. A. Dowżenko, prof. I. Wald, prof. J. Jaroszyński, doc. L. Uszkiewiczowa i wielu innych.

W drugiej połowie XX wieku zaczęto w coraz wyższym stopniu zwracać uwagę na ochronę praw psychicznie chorych. Myślę, że nie miały wpływ na te inicjatywy miały wydarzenia w krajach okupowanych przez hitlerowców, zjawisko nadużywania psychiatrii do celów politycznych w krajach komunistycznych i lekceważenie praw psychicznie chorych w skali całego świata. Prawa chorych zostały wreszcie zagwarantowane w różnych aktach międzynarodowych. Doniosłą rolę w tym zakresie odegrała Organizacja Narodów Zjednoczonych oraz jej agenda – Światowa Organizacja Zdrowia. Wielkim osiągnięciem organizacyjnym było powołanie do życia Światowego Towarzystwa Psychiatrycznego (WPA), które skupiając wszystkie lub prawie wszystkie towarzystwa psychiatryczne na świecie przyczynia się do integracji ludzi pracujących w psychiatrii wywierając wpływ na poziom ich edukacji.

Dużym osiągnięciem w Polsce było ostateczne uregulowanie prawne zagadnień opieki nad psychicznie chorymi w Ustawie o ochronie zdrowia psychicznego z 1994 r., co jest bezsporną zasługą wielu zdeterminowanych psychiatrów i prawników z prof. Stanisławem Dąbrowskim na czele. Trzeba dodać, że starania o prawną regulację opieki psychiatrycznej miały długą historię sięgającą pierwszych lat po odzyskaniu przez nasz kraj niepodległości po I wojnie światowej.

Polska po II wojnie światowej umiała wypracować nowoczesny model psychiatrycznej opieki zdrowotnej. Wzorując się na najlepszych wzorach zagranicznych stworzono system opieki czynnej, wprowadzono subrejonizację, zaczęto uruchamiać pośrednie formy leczenia chorych realizując nowoczesne cele psychiatrii środowiskowej. Na coraz większą skalę torowały sobie drogę w placówkach psychiatrycznych idee społeczności leczniczej.

Radość z odzyskania przez Polskę pełnej suwerenności po 1989 r. zamąca nam jednak trwająca reforma systemu ochrony zdrowia. Smutne refleksje budzą pod koniec stulecia fakty świadczące o wyraźnym regresie w zakresie opieki nad psychicznie chorymi. Łatwiej jest coś zlikwidować, niż stworzyć nowego. Miejmy nadzieję, że w nadchodzącym wieku rozsądek weźmie górę nad ekonomią. Edukacja i ochrona zdrowia są bowiem tymi wartościami bez których żadne społeczeństwo nie ma szans na przetrwanie.

Prof. Adam Bilikiewicz

II Klinika Chorób Psychiczych Akademii Medycznej  
ul. Srebrniki 1, 80-282 Gdańsk